

SCENARIUSZ ZAJĘĆ W KLASACH ŁĄCZONYCH I i II

	Klasa I	Część wspólna	Klasa II	Kształtowane dyspozycja
Temat tygodniowy	Żywioty i kolory		Żywioty.	
Temat dnia	4 żywioty		Cztery żywioty	
Zagadnienia z podstawy programowej	3.2b tworzy proste ilustracje dźwiękowe do tekstów i obrazów oraz improwizacje ruchowe	1.1a – uważnie słucha wypowiedzi i korzysta z przekazywanych informacji 1.3a- tworzy wypowiedź w formie ustnej i pisemnej : kilkudzaniową wypowiedź 1.3c – uczestniczy w rozmowach, także inspirowanych literaturą: zadaje pytania, udziela odpowiedzi  3.1.a śpiewa piosenki z repertuaru dziecięcego  6.7a zna wpływ przyrody nieożywionej na życie ludzi, zwierząt i roślin 7.8 rozwiązuje proste zadania tekstowe	1.3a- tworzy wypowiedź w formie ustnej i pisemnej : kilkudzaniową wypowiedź, krótki opis 1.3.f – pisze czytelnie i estetycznie, dba o poprawność gramatyczną, ortograficzną i interpunkcyjną  3.1b- rozróżnia podstawowe elementy muzyki i znaki notacji muzycznej	

Cele operacyjne	<p>Uczeń:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- słucha opowiadania</li> <li>- zna 4 żywioły i ich charakterystyczne cechy</li> <li>- uczeń podpisuje ilustracje zdaniem, tytułem</li> <li>-potrafi zaśpiewać poznaną piosenkę</li> <li>- tworzy ilustrację dźwiękową</li> <li>- potrafi współpracować w grupie</li> <li>- zna pozytywny i negatywny wpływ żywiołów</li> <li>- rozwiązuje zadania tekstowe</li> </ul>		<p>Uczeń:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- słucha opowiadania</li> <li>- zna 4 żywioły i ich charakterystyczne cechy</li> <li>-opisuje pisemnie wybrany żywioł</li> <li>- potrafi zaśpiewać poznaną piosenkę</li> <li>- zna wartości rytmiczne</li> <li>- potrafi współpracować w grupie</li> <li>- zna pozytywny i negatywny wpływ żywiołów</li> <li>- rozwiązuje zadania tekstowe</li> </ul>	
Pomoce dydaktyczne		<p>Tekst baśni M. Lorek „Baśń o czterech żywiołach”, słowa i muzyka piosenki „Cztery żywioły”, duży arkusz papieru, kredki, obrazki z sytuacjami pozytywnymi i negatywnymi związanymi z żywiołami, kartki z równo rozmieszczonymi kropkami</p>		
Przebieg zajęć	<p><b>Temat: Cztery żywioły.</b></p>	<p><b>e. polonistyczna</b></p> <p>Zabawa integrująca grupę "Przesyłamy sobie uścisk dłoni i uśmiech". Dzieci siedzą w kole, nauczycielka mówi: Na przywitanie prześlemy</p>	<p><b>Temat: Cztery żywioły.</b></p>	

		<p>sobie uścisk dłoni i uśmiech. Dzieci po obwodzie koła kolejno przesyłają jedno drugiemu uśmiech i uścisk.</p> <p>„Żywioły” – rozwiązywanie zagadek Ewy Stadtmüller.</p> <p>Szumi w morzach, oceanach, pluszcze w rzekach, płynie w kranach. (woda)</p> <p>Tańczy w kominkach, piece rozgrzewa, syczy, gdy się go wodą polewa. (ogień)</p> <p>Karmi nas jak matka, najlepsza na świecie. Jaka to planeta, na pewno już wiecie. (ziemia)</p> <p>Choć czasem bywa zanieczyszczone , bez niego życia nie ma i koniec. (powietrze)</p> <p>Uczniowie siedzą w kręgu nauczyciel na tablicy przywiesza 4 ilustracje</p>		
--	--	--	--	--



	<p>„Cztery żywioły – dar i zagrożenie” – praca z obrazkiem. Swobodne wypowiedzi dzieci na temat ilustracji. Układanie i zapisywanie podpisów do ilustracji. Karty pracy.</p>	<p>przedstawiające 4 żywioły. Zwraca się do uczniów : posłuchajcie dzisiaj baśni pt. <b>„Baśń o Czterech Żywiołach” M. Lorek</b></p> <p><b>e. muzyczna</b> Nauka piosenki pt. „ Cztery żywioły”sł. i muz. Malina Sarnowska ( zał.2)</p>	<p>Kilkudzaniowe wypowiedzi dzieci na temat: Co to jest żywioł?; Pisemne udzielanie odpowiedzi na pytanie: Jakie mamy żywioły? Opis wybranego żywiołu</p>	
--	--	---	---	--

	<p>Temat: Żywioty- przyjaciele czy wrogowie.</p>	<p><b>e. przyrodnicza</b></p> <p>Nauczyciel dzieli dzieci na cztery drużyny - 4 żywioty( woda, powietrze, ogień, ziemia).</p> <p>Uczniowie na przygotowanych wcześniej dużych arkuszach papieru rysują obrazki symbolizujące żywioty, każda grupa swój.</p> <p>Na dywanie nauczyciel rozkłada obrazki z sytuacjami pozytywnymi i negatywnymi związanymi z żywiołami. Zadaniem uczniów jest wybranie tych obrazków, które związane są z ich żywiołem i przyklejenie na kartce po jednej stronie pozytywne , a po drugiej negatywne sytuacje.</p> <p>Wybrana osoba z grupy wspomagana wypowiedziami innych członków grupy opowiada o przygotowanej pracy.</p>	<p>Temat: Negatywny i pozytywny wpływ żywiołów.</p> <p>Podpisanie pozytywnych i negatywnych sytuacji związanych z żywiołem</p>	
--	--	---	--	--

	<p>Temat : Ćwiczymy liczenie dziesiątkami.</p> <p>Karty pracy. Rozwiązywanie zadań tekstowych na dodawanie i odejmowanie dziesiątkami liczb w zakresie 100.</p>	<p><b>e. matematyczna</b></p> <p>Zabawa matematyczna : Labirynt( dzieci otrzymują kartki z równo rozmieszczonymi kropkami i jedna dużą kropką, od niej dzieci zaczynają poruszać się słuchając poleceń nauczyciela od kropki do kropki np. od kropki jeden raz w dół, jeden w prawo, jeden w górę itp.) Na zakończenie zabawy nauczyciel sprawdza , czy rysunek wyszedł prawidłowo każdemu dziecku.</p> <p>Praca indywidualna przy stolikach.</p>	<p>Temat: Zadania tekstowe.</p> <p>Karty pracy. Rozwiązywanie zadań tekstowych z błędami- wyszukiwanie błędów, zmiana, dopasowywanie danych.</p>	
--	---	---	--	--

Załącznik nr 1

M. Lorek

### Baśń o Czterech Żywiotach

Piękniejszego miejsca nie można było sobie wyobrazić. W zielonym borze mieszkały enty – prastare drzewa. W tunelach strzelistych gór pracowały



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



krasnowludy. W powietrzu latały elfy. Zaś z morza raz po raz wychylały się przecudnej urody syreny. Podpływały pod brzeg, śpiewały pieśni i dawały nurka do błękitnej toni. Jedyne miejsce, które omijały to wyspa. Wyspę zamieszkiwały smoki.

Historia, którą chcę wam opowiedzieć, zaczęła się na polanie nieopodal starego boru. Żył tam sobie dąb, który miał wiele dzieci. Jego najmłodszy syn właśnie zapuścił korzenie i z ziemi wychylił główkę do słońca. Elfy muskały go delikatnym wietrzykiem. Morze poilo wodą. Słońko ogrzewało ciepłymi promykami. Z dnia na dzień młody dąb rósł. Machał gałęziami, szeleścił. Wesoły był jak mało kto. Wszyscy go lubili, syreny śpiewały mu kołysanki. Krasnowludy siadały w jego cieniu, rozpałały ogień i opowiadały baśnie. Młody dąb lubił te chwile, bo gdy iskierki wzlatywały w górę, spoglądał w niebo pełne gwiazd, mrużył listki i zasypiał.

Mijały lata. Od czasu do czasu nad polaną przelatywały smoki. Były zazdrosne, że nikt ich nie potrzebuje.

Któregoś dnia siadły pośrodku wyspy i zaczęły dumać.

- Ktoś w końcu musi nas zauważyć – powiedział najstarszy siedmiogłowy smok.
- Tak dalej być nie może – dodał smok o sześciu głowach.
- Coś trzeba zrobić – dołączył do rozmowy pięciogłowy
- Ziejemy ogniem, trzeba ich spalić – zaproponował czterogłowy
- Pleciecie trzy po trzy – obruszył się trzygłowy smok A dwugłowy pokręcił jedną głową w lewo, a drugą w prawo i nic nie rzekł.

Na koniec odezwał się smok, który miał tylko jedną głowę:

- Trzeba ich wystraszyć. Pokażemy im co potrafimy!

Jak ustalili, tak zrobili. Tylko trzygłowy smok nie był pewny czy mają rację.

A rankiem, gdy słońce wyłoniło się znad morza a syrenki pomachały mu płetwami, z wyspy odleciały smoki. Kierowały się na polanę, na której młody dąb prostował swe gałązki, ziewał dziuplą i uśmiechał się do słońca.

Nagle zauważył płomienie.

- Rankiem? Nie do wiary. Krasnowludy palą ogniska wieczorem. Co się dzieje?

Ledwo to pomyślał, a ognie ziejące z paszczy smoków zajęły jego gałęzie.

Stary dąb wpadł w popłoch. Krasnowludów nie było. Elfy na próżno próbowały dmuchać.

Ogień tylko rozprzestrzenił się coraz bardziej. I pewnie smutny byłby koniec tej opowieści gdyby nie syreny. Wzburzyły morze i duże, mokre, pienne fale wzbijały się do góry. Najmniejsza kropelka sięgała każdej iskry i ją gasiła. Elfy poprosiły chmury o deszcz. Chmury pomogły. Wszyscy starali się ratować młode drzewko.

Smoki poczuły, że nic nie wskórają i odleciały.

Młody dąb, poparzony, obolały – ocalał. Krasnowludy o wszystkim dowiedziały się wieczorem. Siadły przy drzewie i zaśpiewały mu na pocieszenie.

Ziemia, powietrze, woda, ogień

O czterech żywiołach ci opowiem.  
Ziemia karmi swoje dzieci.  
Elf w powietrzu szybko leci.  
Siedem smoków ogniem zieję,  
Niszczycielskie ich płomienie.  
W wodzie kąpią się syreny.  
Oto są żywioły cztery.

Zaś smoki niepocieszone znowu siadły na wyspie i zaczęły dumać.

Wtedy odezwał się trzygłowy smok:

- Lubię enty, elfy, krasnoludy, syreny. Nie wiem jak wy, ale ja lecę prosić ich o wybaczenie.

Jak powiedział tak zrobił.

Stary dąb, który przeżył wiele, wybaczył trzygłowemu smoku i dał nawet schronienie wśród swych konarów.

Po roku w gnieździe smoka wykluły się cztery małe smoczątka.

Wszyscy zebrali się na polanie i zaczęli się zastanawiać, jakie dać im imiona. Smoki z wyspy też zostały zaproszone.

- Pierwszego nazwiemy Ziemiouzkiem – powiedziały krasnoludy.

- Drugiego Zefirkiem, tak, jak wiatr – powiedziały elfy.

- Trzeciego Wodniczkiem, żeby lubił wodę – powiedziały syreny.

- A czwarty niech zwie się Żłocisty Płomyk – zaproponowały smoki.

I choć natychmiast zawstydzili się i chcieli wycofać się ze swojego pomysłu, wszyscy się zgodzili. I odtąd wszyscy żyli w zgodzie. Czasem się kłócili i złościли na siebie, ale tak już bywa. I to nie tylko w baśniach.

